

KURJER WARSZAWSKI

D. 11. Marca.

PIĄTEK.

ROK 1831.

N^o 69.

WSPOMNIENIA.

Mianowanie Władcy:
Łubińskiego Pryma-
sem 1759.

Wojsko nieprzyjacielskie oddalając się z pod Pragi, zostawiło znaczną ilość popsutej broni, którą zabrano do Warszawy. Wczoraj rano część naszej iazdy ucierała się z iazdą nieprzyjacielską, która broniła odchodzący korpus. Kozaków wiele poległo; my niezmiernie żałujemy Pułkownika *Błędowskiego* który utraciwszy nogę, zabrany został przez nieprzyjaciół. Kosze i faszyny przysposobione w bardzo znacznej liczbie przez nieprzyjaciół dla dobywania szanców *Pragi*, spalono zupełnie. Odejście nieprzyjaciół z okolic Warszawy zostało oznaczone barbarzyństwem; wszystkie wieś i kolonie za *Pragą* są zupełnie zniszczone; nie tylko że zabrano wszelką żywność, zboże, bydło, lecz niszczone wszelkie sprzęty, rabowano nawet ostatnie koszule a nakoniec zapalano domy, stodoły, obory i t. p. — Szalandar *Dragoński*, zabrany nieprzyjaciółom w bitwie w *Puławach*, przywieziony do Warszawy, powiewa na głównym ratuszu. — Mianowani Jenerałami Brygad, Pułkownicy *Rutje*, *Kamiński*, *Kazim:* i *Ambroży Skarżyński* i Hr. *Kicki*. — Xawery *Czarnocki* mianowany Dyrektorem Jen: Poczty i Policji; *Michał Lewiński* Dyrektorem Jen: Administ: w Kommissji rząd: spraw wewnę: a Wal: *Kleszczynski* Naczelnikiem wydz: politycz: i staty: w tejże Kommissji. — Wczoraj w Cyrkule V, pod przewodnictwem Kaetana *Garbińskiego* Członka Uniw., obrani Członkami Rady Muncypalnej M. S. Warsz: tenże, oraz *Szuber* Fryd: Professor, *Żurawski* Anastazy i *Matuśewski* Michał. W cyrkule VI, pod prze-

wodnictwem Kasztelana *Lewińskiego* obrani, tenże, Jan *Żelazowski*, Daniel *Normark* i Fran: *Wołowski*. W cyrkule VII, pod przewodnictwem JX. *Szwejkowskiego*, obrani *Garbiński* (wybrany więc w 2 Cyrkulach) Jan *Wrzosek*, Jan Kan: *Wołowski* Adwokat i Warsz: *Chyński* Obywatel. W cyrkule VIII, pod przewodnictwem Sędziego pokoju *Lutoszańskiego* obrani Radcami, tenże, oraz Obywatele *Komorowski*, *Przeradzki* i *Podbielski* Pisarz Sądowy.

Jenerał Gubernator M. S. Warsz: Uwiadomiony przez Radę Muncypal: że żołnierze Garnizonem Fortyfikacji Pragskiej stojący, domy przez Właścicieli opuszczone, na ogień rozbierają, również że po różnych ulicach Stolicy, mianowicie nadwiślańskich i przy Placu Broni położonych, te same dzieją się nadużycia szczególnie przez rozbieranie parkanów, chlewów i t. p.; w celu zapewnienia spokojności i własności Obywateli, wezwałem wszystkich Dowódców Dywizji do wydania najsurowszych rozkazów Dowódcom Pułków pod ich komendą będących, ażeby iak najstaranniej każdy z nich dopilnował, iżby podobnego rodzaju zbrodni i nadużycia miejsca odtąd nie miały, w razie bowiem popełnionej przez żołnierzy iakiegokolwiek szkody, Dowódcy Pułków z własnego żołdu zaspokoić takową obowiązani będą. — Jenerał Piechoty Jan Hr: *Krukowiecki*.

Bataljon 2gi Pułku 14 piechoty linjowej ma za powinność złożyć publiczne podziękowanie W. Pani *Grzelachowskiej* żonie szanownego Kapitana Weteranów za udzielenie starannej po-

mocy dla chorych żołnierzy w czasie konsystencji bataljonu w mieście *Wiskithach* i za udzielenie dla tychże potrzebnych lekarstw, niemniej za udarowanie bataljonu Sztandarem własną swą ręką ozdobnie uszytym. Zaczna Polko! przyjmij ten dowód naszej wdzięczności i chciej wierzyć iż w każdej walce w której nas to święte godło do zwycięstwa prowadzić będzie, imie twoje ze czcią wymawiać będziemy, a chorzy żołnierze twą uzdrowieni pomocą, nową przynosząc Ojczyźnie posługę, westchnienia swoje za tobą do Pana Zastępów poniosą. *Wiskitki dnia 2 Marca 1831. Józef Wiczeński Maior Dowódca bataljonu 2go pułku 14 piechoty.* — Złożono w Redakcji Kurjera Warsz. jeden z bukietów któremi usłano nlice *Lublina* gdy na czele walecznych Rycerzy Polskich wjeżdżał do tego starożytnego grodu mężny *Dwernicki*. Nieprzyjaciele opuszczając to miasto pierzchnęli tak spiesźnie że w jednej chwili inż nie było żadnego. — Pułkownik *Lanckoroński* okazał się drugim *Brutusem*; któż opisze jego czułość ojcowską połączoną z prawdziwym patriotyzmem prawego Polaka, gdy na polu bitwy znajdował się przy odejmowaniu ręki syna swojego! „Zwyciężają nas! (wołał) najmilszy synu, na ten odgłos mniej zapewne cierpisz; żyć będziesz choć zjedną ręką, żyć dla naszej drogiej Ojczyzny! — (A. n.) Jedni są tyle szczęśliwi, że mogą składać tysiące na ofiary, dla swej Ojczyzny, drudzy pomimo największej chęci postawieni są przeciw los w niemożności dopełnienia tego, w tej to i smutnej kolei znajduje się. Przejęta uczuciem wdzięczności i uwielbienia które każdego mieszkańca Polskiej ziemi ożywia, dla walecznego naszego wojska, którego mężstwo, szlachetne poświęcenie się, nieustraszoną odwagę przechodzi wszystko co nam tylko dzieje w tym względzie do wiadomości podały i poda-

dzą, mianowicie zaś pułk 4ty linjowy na którego wspomnienie samo, pierzeha nieprzyaciela dziki, ten pułk noszący w sercu każdego Polaka i Polki nazwisko najwaleczniejszy z walecznych, ten szczególnym jest przedmiotem mego uwielbienia, dla chorych więc z tego pułku składałam 10 złp. (jest to wszystko co posiadam) na zakupienie 2ch funtów buljonu które to pieniądze Redakcja Kurjera Warsz. prześle z oświadczeniem iż ta mała kwota pochodzi od młodej Polki, nie mającej więcej, lecz która dla ulżenia im chętnie by przyleżała ich rany, i nie życzy sobie nic więcej jak aby Wojsko Polskie mogło się osobiście przekonać jakie uczucia wzbudza od bogatych pałacy do najuboższych lepierek. Prosimy tu wszyscy Stwórcy o skutek pomyślny poświęcen się Polskiego Żołnierza, bez straty i możliwości tych bohaterów, która w naszych sercach nie może być wynagrodzoną, i licząc zwycięstwa naszych, wyciskają nam łzy, pomniąc iż są okupione krwią walecznych braci, a szczególnie też pewno Pułku 4 który iako by cudem z miejsca na miejsce przechodzący prawie w każdej batalji znajdował się idąc na ratunek w niebezpieczeństwie znajdującej się Ojczyźnie. *Bezimienna.*

Przejdzie przez *Bug* oddziału naszego wojska a przeto ukazanie się *Polaków* na *Wolyniu*, dokonaniem zostało przez część garnizonu *Zamościa* połączonym z strażą bezpieczeństwa *Plu Hrubieszowskiego*. Most był postawiony przez naszych w kilka minut, nieprzyjaciel usiłował gęstemi wystrzałami odstraszyć nadchodzących z pospiechem, lecz wojsko nasze z armatami *Bug* przeszło. Nasi młodzi wojownicy będący pierwszy raz w bitwie, iak błyskawica puscili się wykrzykując *Jeszcze Polska nie zginęła*; nastąpiła walka z zupełnem zwycięstwem naszego orgża; ozd-

byczach i korzyściach donieśliśmy wczoraj. Między poległymi z wojska Rosyji: jest Pułkownik *Czerwonij*, a raniiony Podpułkownik *Bohomołec*. Naczelnikiem straży bezpieczeństwa, która tak dzielną okazała się w tej wyprawie, jest *Bromirski* Kommissarz Obwodu Hrubie. Z naszej strony nie więcej nad 10 zabitych, pomiędzy którymi opłakujemy strażę męznego Galicjanina *Erazma Misińskiego*, Kadetę z 2 pułku strzel: pie: i 4 rannych liczymy. Szczególniej w tej walce odznaczyli się roztropnem prowadzeniem do boju oddziałów i zimną krewią Majorowie *Bulewski*, *Szymanowski*, *Kuzmiński* i *Ostrzykowski*; Kapitanowie *Troszczycki*, *Pomorski* i *Kawecki*, Porucznik *Kossowski* i Podporu: artyl: *Lauden*, dali w tej rozprawie dowody szczególnego mężstwa, wytrwałości i odwagi. Słowem wszyscy Officerowie, Podofficerowie i Żołnierze odpowiedzieli godnie powołaniu swojemu, tak w samej bitwie, iako i w nagłym marszu, który we 3ch dniach z twierdzy do *Uścibuga* i napowrót w największym porządku uskuteczniomym został. Nie mogę także pominąć (donosi Pułkownik *Krysiński*) Straży bezpieczeństwa, Kapitań *Twarowski*, Tysiącników *Bogdańskiego* i *Korzeniowskiego*, która zapatruiąc się w tej bitwie na mężnych swoich naczelników, dopomogła wiele do odniesienia tak świetnego zwycięstwa. Jeńcy wojenni przyprowadzeni do Zamościa umieszczeni zostali w kazamatach, broń zaś, chorągiew i rekwiizyta złożono w arsenale.

Odpowiedź Pułkownika Hra: *Ledóchowskiego*, *Dybieczowi*, Panie Marszałku! Gdy Pułkownik *Kiel* Adjutant W. Xcia Cesarzewicza, który mi oddał list JW. Pana, nie mógł czekać na odpowiedź moją na piśmie, mam dziś zaszczyt przesłać ją Panu Marszałkowi przez Porucznika *Sobieskiego*. Pochlebiamy mi niemu

iące wyrazy, któremi JW. Pan iako prywatnego mnie zaszczycił; usiłować będę i mam nadzieję, iż zdołam Mści Marszałku, przez dalsze postępowanie moje, zasłużyć na jego szacunek i na przychylnie zdanie tak znakomitego woźnika. Znając dokładnie ducha załogi *Modlina*, którą dowodzić mam zaszczyt, śmiało zapewnić mogę pana Marszałka, iż ona nieustąpi w niczem wojsku, którego waleczności JW. Panu podobało się oddać słuszną sprawiedliwość. Nie roztrząsaiąc treści listu JW. Pana, a szczególnie, nie rozbiierając miejsca, ściągającego się do korzyści, iakie odnieść miały wojska Cesarzsko-Rosyjskie w pamiętnych na zawsze dniach 19 i 25 Lutego nad obroncami świętej naszej sprawy, która jest wspólną sprawą całej ucywilizowanej Europy, nie mogę wszakże nie oświadczyć Panu Marszałkowi, iż mamy wszelkie powody, wypadki dni tych z innego zupełnie uważać stanowiska. Lecz chociażby stan naszego wojska był istotnie takim, iakim go nam przedstawić podobało się JW. Panu, chociażby nam niepozostawało nic innego prócz powiększenia osobami naszymi liczby tysięcy ofiar obrony wolności narodowej, i w ten czas jeszcze załoga *Modlina* nie wahałaby się, w sumiennem utrzymywaniu swego wojskowego honoru i złożyłaby dowody swego obywatelskiego poświęcenia stę, przekonana, iż tym sposobem zabezpieczy sobie szacunek nawet ciemiężców swobod naszej ojczyzny i interes wszystkich tych narodów, których życzenia i nadzieje są połączone z bohaterkiem naszym powstaniem. Mam zaszczyt pozdrowić Pana Marszałka z uszanowaniem. *Modlin 5 Marca 1831 r.* Dowódca twierdzy *Modlina*.— Pułkownik Jg: Hr. *Ledóchowski*.

Dowódca Bataljonu Strzelców Podlaskich. Przeznaczony z Bataljonem Dowództwa mego do *Dyvizji 4ej JW.* Jenerała *Szembeka* zosta-

wiam komorę i zakład w Warszawie P. Podporucznik *Radomski* wykomenderowany jest odemnie do dozoru konfekcji Effektów ubiorczych, iak równie i do ubrania ochotników którzy na Komorze Bataljonowej przy ulicy Jasnej pod Nr 1365 mieszczącej się przez tegoż ubrani i uzbroieni na dokompletowanie Bataljonu odesłani być mają. Wzywam przeto Szanowną młodzież Polską w Stolicy, mającą chęć poświęcenia się służbie tej broni, iżby do tegoż P. *Radomskiego* zgłosić się chciała cd którego w potrzebną marszrutę do Bataljonu Strzelców Podlaskich zaopatrzoną zostanie. *Dowódzca M. Kuszell Podpułkownik.*

ODEZWA DO ZMYKAJĄCYCH.

Godłem było starożytnych: *dulce pro patria mori*. Uczono i nas po szkołach od najraniejszej młodości że stódko ginąć za ojczyznę, aż póki na przedstawienie JW. Senatora Kuratora Organizatora Reformatora *Nowosilcowa* nie zrobiono w Wilnie *Autodafe* z Kopczyńskiego grammatyki która te świętą naukę zamykała w sobie. Mimo iednak tak srogiej zemsty Mistrza wyroków Imperatorskich nad liberalnym duchem Rzymian, który iak Wezuwjuś przez kilkadziesiąt wieków wygasnąć nie mógł, wielu bardzo na hasło rewolucji 29 Listo: zawołało, wykrzyknęło i sto razy powtórzyło *dulce pro patria mori* i poleciało z Berlina, Drezna, Wiednia, Paryża, do ostatniej kropli krwi, bronić sprawy Ojczyściej. Tymczasem tryumfy naszych braci w d. 19 20 i 25 Lutego, zwycięstwa *Dwernickiego*, zdobyte działa, sztandary, znaczna liczba ienców w murach stolicy, ogromne straty nieprzyjaciela, wszystko to zamiast podniesienia energii i pobudzenia do powstania z większym ieszcze entuzjazmem *dulce pro patria mori* w wielu przybyszach zmodyfikowało wyznanie wiary politycznej Rzymskich patriotów na wygodniejsze i zgodniejsze z miłością siebie samego *dulce pro patria conservare vitam*. Już po traktach Wiedeńskich, Drezdeńskich, Paryskich brzmi ta nowa piosenka, już nie ieden z gorliwiej młodzi przybyłej na hasło zmartwychwstania Matki, opuszcza ją, wywozi z sobą pieniądze, roznośi po kraju i za krajem tchórzowskie zasady którei sam przeżyty został a które dla własnej obrony chciałby wra-

zić w serca wszystkich. Nieieden co się oświadczał dzwigać pałasz do ostatniej chwili, dzisiaj z fajką w zębach pędzi extrapocztą, gra rolę dyplomatyka, daie do zrozumienia że został przez Rząd Narodowyjany Kurjerem do Francji lub Anglii. Inny zaś wyiażd swój czyli iak ja nazywam po prostu dezercją ogólnę sprawę, chcąc usprawiedliwić wysyłę w awangardzie list w którym zgrybiałej ciocie lub babce donosi: że przymuszony iest wrócić w domowe progi, że parafja iego została zupełnie wyludnioną, gdyż wszyscy dobrze myślący Obywatele weszli do wojska (a co gorsza że go nieopuszcili), że sami cudzoziemcy osiadają rodzinne iego grzędy przez co zginie narodowość, Ojczyzna, i że on na to pozwolić nie mogąc leci ucałować rączki babuni dobrodziejki. Ażeby tedy tak zgubna zasada zachowywania życia na późniejsze czasy dla Ojczyzny, nie rospocierała się bardziej, podaję projekt ażeby imiona wszystkich którzy ze zbytku patriotyizmu po 25 Lutego kraj opuścili, podać dla publicznej wiadomości do wszystkich naszych gazet, na takowy cel koszt ofiaruie. — *Adolf Januszkiewicz, Litwin, z Legji Jazdy.*

DONIESIENIA.

KWIT na Vadium Zp. 60 do Konsensu na Szynk trunków krajowych Starozakonnego Kohn Moszk Hersz wydany zaginął. Uprasza się znalazcy w któregoś rękach takowy zostaje, aby raczył złożyć do Drut. Kurj: War: gdyż kwit prawemu Właścicielowi służy.

Przy ulicy Senatorskiej obok Prymasowskiego Pałacu Nr 478 MIESZKANIE do naieścia na 1m piętrze od frontu, Salka z Balkonem i 4 Pokoie przytem z kuchnią, piwnicą i Wozownią na skład; takż i Sklep od frontu dla Zegarmistrza, czyli do Handlu Galanterji; również i pomieszkania dla Kawalerów od Wielkiej nocy r. b.

DWA LOKALE ieden z 6 Pokoi 2gi z 3 Pokoi z Salonem od frontu na Handel winny lub magazyn strojów, lub też Bilard zdatnym, ze wszystkiemi wygodami oddzielnie dla każdego, od ulicy Krak. Przed: w Domu pod Nr. 410 od Wielkiejnocy r. b. są do naieścia; dowiedzieć się można w miejsen od Rządcy domu.

W domu narożnym przy ulicy Dzikiej i NowoHpie pod Nro 2324, podpisany kupnie dla wojska KONIE wjerczchowe i pociągowe.

Grzegorz Bielski.

Dziś niema widowiska. — Wkrótce *Beniowski*.